

# ***LIST DO PARLAMENTARZYSTÓW***

## ***ws. przemysłu lotniczego***

***Szanowny Pan/Pani***

Z wielkim uznaniem i szacunkiem odbieramy Pana/Pani zaangażowanie w obronę polskiego przemysłu zbrojeniowego i miejsc pracy w kontekście prowadzonego przez Ministerstwo Obrony Narodowej przetargu na śmigłowce wielozadaniowe dla Polskiej Armii. Chcieliśmy serdecznie podziękować za dotychczasowe działania i wypowiedzi. Korzystając z okazji pragniemy także przedstawić podstawowe argumenty, które zdecydowały, że konsorcjum PZL Mielec/Sikorsky Aircraft Corporation zdecydowało się zaoferować polskim siłom zbrojnym śmigłowiec S-70i Black Hawk i nadal podtrzymuje swoją ofertę, pomimo decyzji MON o wyborze do dalszego procedowania konkurencyjnej propozycji.

### ***Czas dostaw***

Wobec zmieniającego się na niekorzyść Polski układu geopolitycznego, w szczególności wojny na Ukrainie, Armia Polska potrzebuje jak najszybszych dostaw nowego sprzętu wojskowego, w tym śmigłowców wielozadaniowych, które zastąpią wysłużone, przestarzałe technologicznie maszyny posowieckie Mi-17, Mi-14 i Mi-8. Tempo dostaw było jednym z najważniejszych kryteriów w przetargu rozpisany przez MON. Od 2010r. w Polskich Zakładach Lotniczych w Mielcu trwa pełnowymiarowa produkcja śmigłowców z rodziny Black Hawk, działa tu linia produkcyjna o przepustowości 24 statków powietrznych rocznie. Oznacza to, że w wypadku zamówienia śmigłowców Black Hawk przez polskie siły zbrojne fabryka jest w stanie dostarczyć pierwsze egzemplarze w ciągu 12 miesięcy, a nawet krócej. Obecnie konsorcjum Sikorsky/PZL Mielec jest gwarantem dostarczenia śmigłowców Wojsku Polskiemu w tak krótkim czasie. Nie są do tego potrzebne nowe inwestycje w infrastrukturę, kadre inżynierską, czy know-how. Wszystko to już jest i czeka na zlecenie od rządu polskiego.

### ***Długofalowy rozwój polskiego przemysłu zbrojeniowego***

Po wykluczeniu Black Hawka z postępowania przetargowego PZL Mielec musiał poddać się restrukturyzacji. Inwestor – firma Sikorsky, światowy potentat śmigłowcowy - zainwestował w polską linię produkcyjną mając na uwadze, że Polskę czeka wielka wymiana przestarzałej poradzieckiej floty śmigłowcowej. Niestety, po negatywnej decyzji MON mielecka linia okazała się za duża. Trzeba było zredukować załogę o 25%. Ewentualna zmiana decyzji MON i zamówienie przez Wojsko Polskie śmigłowców w PZL Mielec pozwoli nie tylko powrócić do dawnego stanu zatrudnienia, ale także je zwiększyć. Zamówienie da pracę nie tylko

osobom zatrudnionym bezpośrednio w PZL, ale także firmach –kooperantach. W 2014 r było ich ponad 300. Perspektywa odbudowy i zwiększenia mocy produkcyjnych, a co za tym idzie zamówień u kooperantów jest tym silniejsza, że w niedługim czasie PZL zostanie przejęte przez największy koncern zbrojeniowy świata Lockheed Martin, jednego z głównych dostawców uzbrojenia dla sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych. Lockheed Martin wysoko ceni profesjonalizm i innowacyjność polskich inżynierów oraz pracowników sektora lotniczego, zamierza zakorzenić się w Polsce na lata oferując Wojsku Polskiemu polski sprzęt amerykańskiego pochodzenia.

### ***Black Hawk już służy Polsce***

Śmigłowce Black Hawk są znakomicie znane polskim żołnierzom, choć nie w polskich, ale w amerykańskich barwach. W ramach misji Medevac wywoziły rannych Polaków podczas misji w Iraku i Afganistanie. Latali na nich polscy ratownicy medyczni, transportowały naszych żołnierzy oraz przedstawiciele rządu, dowoziły na miejsce operacji żołnierzy sił specjalnych, szczególnie GROM, pozostawiając po sobie jak najlepsze wspomnienia. Żaden inny śmigłowiec wojskowy nie ma takiego doświadczenia bojowego. Ponad 4000 Black Hawków latających obecnie w służbie 28 państw świata brało udział we wszystkich ważniejszych konfliktach zbrojnych ostatnich lat. Ciągłe modernizacje, zmiany i udogodnienia wprowadzane w Black Hawku, wypracowywane i wdrażane także przez polskich inżynierów z Mielca, są właśnie efektem doświadczeń z pola walki, a nie teoretycznych analiz w pracowniach projektowych.

Od 2014r. śmigłowce Black Hawk Armii Stanów Zjednoczonych są obecne w Polsce. Biorą u nas udział we wspólnych ćwiczeniach, w których polscy żołnierze trenują na nich desant z powietrza na bronione pozycje, ewakuację rannych, transport powietrzny na pole walki. Black Hawki pokazały swoje umiejętności na poligonach w Drawsku Pomorskim, Mirosławcu, Żaganiu, Nowej Dębie. Przez Polskę docierają na ćwiczenia na Łotwie i Ukrainie. Od czasu wzmożonej obecności wojsk amerykańskich na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w związku z konfliktem na Ukrainie, co najmniej 1000 polskich żołnierzy ćwiczyło z udziałem Black Hawków. Żaden inny śmigłowiec, niebędący na wyposażeniu polskich sił zbrojnych, nie był tak intensywnie użytkowany w Polsce i przez polskich żołnierzy.

### ***Sojusze***

Przeprowadzone w sierpniu 2015 r. badania instytutu Pew pokazały, że spośród społeczeństw państw zachodu tylko Amerykanie byliby gotowi walczyć w wypadku wrogiej agresji na państwa Europy środkowo – wschodniej. Ani jedno społeczeństwo Europy zachodniej nie wykazało podobnej determinacji. Badania Pew oddają stan umysłów przeciętnych obywateli państw Zachodu oraz przekonania ich elit. Stany Zjednoczone nie tylko wyrażają chęć walki, ale także

mają największy potencjał militarny do powstrzymania agresji na Polskę i inne państwa naszego regionu. W tym kontekście szczególnej wagi nabiera interoperacyjność sprzętu używanego przez Wojsko Polskie ze sprzętem sił zbrojnych USA. Jest ona niezbędna, by obie armie mogły działać wspólnie w pełnej symbiozie. Zapewnia ją najpełniej sprzęt amerykański, ale produkowany i rozwijany w Polsce z uwzględnieniem specyficznych potrzeb Wojska Polskiego. Takim właśnie produktem jest mielecki Black Hawk. Może wejść do akcji bojowej (w razie potrzeby) praktycznie od razu po wprowadzeniu go na wyposażenie wojska i będzie w pełni interoperacyjny ze sprzętem i systemami elektronicznymi Stanów Zjednoczonych.

Eksperymentowanie z bezpieczeństwem państwa, w tym także w przypadku zakupów zbrojeniowych, uchodzi bezkarnie w czasie pokoju, w razie wojny mści się przegraną.

Z poważaniem  
Roman Jakim  
przewodniczący Zarządu  
Regionu Rzeszowskiego NSZZ „Solidarność”